

# Mirosława Puchalska

---

"Literatura na przełomie", Ryszard Matuszewski, Warszawa 1951,  
«Czytelnik», s. 317, 3 nrb. : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 42/3-4, 1149-1152

---

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ta sama postawa krytyka walczącego o sztukę w pełni realistyczną pozwoliła Kierczyńskiej sprawiedliwie ocenić *Popiół i diament* Andrzejewskiego. W tym drobnym rozmiarach artykule wyjaśniła autorka wiele zasadniczych nieporozumień. Aktualna tematyka *Popiołu i diamentu*, dodatnie postaci aktywistów partyjnych zdawały się ówczesnej krytyce wystarczającym argumentem do stwierdzenia, że Andrzejewski stworzył dzieło realizmu socjalistycznego. Kierczyńska z właściwą sobie jasnością i logiką myślenia wykazała, że o realizmie socjalistycznym nie decyduje wyłącznie tematyka, lecz sposób interpretacji przedstawionych zjawisk i uczuciowe solidaryzowanie się autora z postaciami reprezentującymi postępowe siły społeczne.

W innych rozprawach poświęconych poszczególnym książkom czy sztukom — jak w wypadku *Dwóch teatrów* Szaniawskiego — Kierczyńska przeprowadza równie trafnie analizy, wykazując w ten sposób, jak wnikliwym narzędziem badawczym jest metoda marksistowska i jak wulgaryzują ją ci krytycy, którzy mówią o ideologii w oderwaniu od historii, od podłoża klasowego i od konkretnych form wyrazu artystycznego.

Pisząc równocześnie teoretyczne rozprawy autorka sformułowała i wyjaśniła wiele istotnych właściwości realizmu socjalistycznego. Wiążąc metodę realizmu z materialistycznym poglądem na świat, z ideologią i walką klasy robotniczej, określając rolę i doniosłość społeczną literatury, Kierczyńska przyczyniła się w znacznej mierze do tego, że już dziś i nauka o literaturze, i krytyka rozumieją jasno sens i funkcję realizmu, że przestały popełniać błąd mieszania realizmu epok poprzednich z jakościowo nową metodą widzenia, rozumienia i przekształcania rzeczywistości.

Ewa Korzeniewska

Ryszard Matuszewski, LITERATURA NA PRZEŁOMIE. Warszawa 1951, „Czytelnik”, s. 317, 3 nlb.

Tom prac krytycznych Ryszarda Matuszewskiego, ogłaszanych w latach 1949—1951 w czasopismach literackich, wszechstronnie reprezentuje aktualny etap polskiej krytyki literackiej. Prace te, omawiając współczesną literaturę polską, spełniają zadania czulego i niezawodnego miernika rozwoju budującej się kultury socjalistycznej w Polsce.

Ta funkcja zdeterminowała jedną z najbardziej charakterystycznych cech omawianego tomu: jego pasję polemiczną i agitatorską. Żywość krytyki Matuszewskiego decyduje z pewnością o użyteczności jego recenzji nie tylko dla pisarzy i działaczy kulturalnych, ale także i dla szerszych mas czytelnich. O sprawności popularyzatorskiej świadczą zresztą i inne zalety jego pióra: jasność sformułowań, dowcip (szkice o Kubackim, Borowskim, Woroszylskim), żywy, emocjonalny stosunek do przedmiotu rozważań (zakończenie rozprawki o Broniewskim), wreszcie — nie zawsze się ujawniający, ale niewątpliwy — talent felietonisty (recenzja o Przemskim).

Zbrane recenzje dotyczą najnowszych utworów zarówno młodych twórców realizmu socjalistycznego, jak i pisarzy, których twórczość wyrasta z okresu dwudziestolecia międzywojennego; mamy tu również omówienia kilku pozycji krytycznoliterackich, wreszcie ogólne rozważania o stanie polskiej literatury współczesnej, rozważania, które były głosem w dyskusjach toczących się na

łamacz czasopism w ciągu minionych dwóch lat. Te ostatnie artykuły najlepiej potwierdzają wypowiedziany już tutaj sąd, że twórczość krytyczna Matuszewskiego odgrywa rolę agitatorską (artykuł *Piórem i słowem*), że porusza najbardziej palące zagadnienia współczesne. Ale i w rozważaniach analitycznych traktuje autor twórczość literacką przede wszystkim w związku z głównymi problemami naszej rzeczywistości kulturalnej, politycznej i gospodarczej. Tak na przykład ideowe wartości wierszy Woroszylskiego z lat 1945—1948 ocenia pozytywnie m. in. na tle sytuacji prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w polityce kulturalnej tego okresu.

Taki charakter prac Matuszewskiego musiał zdecydować o częściowej dezaktualizacji ich problematyki. Dezaktualizacja ta stawia omawianą książkę w rzędzie pozycji dokumentujących niezwykle tempo przemian zachodzących w naszej literaturze. Postawa krytyczna tego typu, poszukująca w nowej twórczości literackiej zasadniczych znamion współczesności, odzwierciedla tę współczesność pośrednio, niejako na zasadzie peryskopu. Daje ona obraz naszej rzeczywistości ostatniego dwulecia nieraz bardziej wyraźny niż lektura niejednego z omawianych tam autorów. Fakt ten nadaje tym szkicom szczególną wartość.

Ostrożność i czujność spojrzenia krytycznego wynika u Matuszewskiego przede wszystkim z właściwych założeń badawczych, które nabierają u niego coraz większej precyzji w kierunku realizacji metody marksistowskiej. Łatwo dałoby się to skonstatować przez porównanie jego pierwszych publikacji podobnego typu, zawartych w tomie *Literatura po wojnie*, z ostatnimi chronologicznie recenzjami umieszczonymi w książce drugiej, np. z recenzją o Ści-borze-Rylskim. Nie bez przyczyny w tej ostatniej właśnie najwyraźniej występują marksistowskie kryteria oceny dzieła literackiego, takie jak „trafność wyboru zagadnienia”, trafność ujęcia „typowych konfliktów w jednej z najważniejszych dziedzin socjalistycznego budownictwa [...] w walce o wykonanie planu”, humanistyczne widzenie tych konfliktów, „ukazywanie socjalistycznej moralności bohaterów”, „partyjność postawy pisarskiej” itd. itd. Kryteria te zresztą niejednokrotnie bywają formułowane normatywnie (np. również w recenzji o Zielińskim); o tyle też mają charakter ogólnych sformułowań dotyczących realizmu socjalistycznego.

Na ogół jednak Matuszewski wystrzega się uogólnień teoretycznych, co stanowi pewne ograniczenie wszechstronnej funkcji jego prac. Niewątpliwie nie wychodzi tu autor z fałszywego założenia o „naukowym” charakterze uogólnień w jakichś „badaniach literackich *sensu stricto*” i „nienaukowym” charakterze uogólnień krytyki literackiej; z takim rozróżnieniem polemizuje przecież w szkicu *Na drogach krytyki*. Brak uogólnień ma raczej swoją przyczynę w tym, że recenzja Matuszewskiego to przeważnie bezpośrednia reakcja na ukazującą się książkę, to doraźna pomoc dla pisarza, to szybka informacja dla czytelnika. Przy tego rodzaju założeniach nie zawsze jest czas i dostateczny materiał dla owego drugiego stadium badania. Tam gdzie widać specjalną pieczołowitość i szczególowsze — niż tego wymagają potrzeby publicystyki — opracowanie tematu, jak jest w bardzo dobrej pracy o Broniewskim<sup>1</sup>, tam znajdujemy

<sup>1</sup> Praca ta, drukowana pierwotnie w *Twórczości*, jedyna z całego tomu została w wydaniu książkowym na nowo opracowana i uzupełniona dodatkowymi materiałami.

trafne i poparte konkretną analizą uogólnienia, np. specyfikację rewolucyjnego romantyzmu XIX w. i romantyzmu w realizmie socjalistycznym.

Drugim zapewne punktem wyjścia dla ucieczki od uogólnień teoretycznych stały się słuszne w zasadzie tezy o trudności skodyfikowania elementów poetyki realizmu socjalistycznego ze względu na historyczną zmienność potrzeb epoki przełomu. Tezy te wypowiada Matuszewski w swoistym kredo przy okazji analizy twórczości Woroszylskiego (*Poezja w służbie polityki*). Stąd też woli ograniczać się do analizy konkretnych przypadków. Takie ujęcie zagadnienia jest jednak zużożeniem naukowości krytyki. Można wskazać przecież na znakomitą realizację postulatu łączenia teorii z praktyką w twórczości krytycznej Melanii Kierczyńskiej.

Opisana tu postawa Matuszewskiego kryje w sobie zresztą niebezpieczeństwo metodologiczne, do którego dażą się sprowadzić wszystkie niedociągnięcia i błędy tego skądinąd świetnego tomu.

Pewien niedomiar rozważań teoretycznych i metodologicznych wykazują przede wszystkim szkice na temat krytyki literackiej, a nawet praca o Kubackim (*Na drogach krytyki*), która takich rozważań zawiera najwięcej. Właśnie tam daje się odczuć np. brak specyfikacji pojęcia idealizmu w metodologii badań literackich (metody burżuazyjne różnicuje tam autor na formalizm i idealizm!). Tak samo niedopracowanie teoretyczne decyduje o nieprecyzyjności pojęcia humanizmu socjalistycznego, używanego przy analizie książki Ważyka i twórczości Jastruna.

Za mało praktycznych czy teoretycznych wniosków z pracy Stalina o językoznawstwie. Odbija się to na zbyt nikłych lub nie zawsze trafnych omówieniach specyfiki artystycznej dzieła literackiego. Tak np. nawet w najlepszej pracy, o Broniewskim, analiza jego poetyki jest mało wyczerpująca, a przede wszystkim zbyt luźno związana z analizą treści ideowych twórczości poety. W recenzji o Przemskim mówi się, że książka jego reprezentuje nowy typ powieści historycznej, właściwy realizmowi socjalistycznemu, ale bliżej nie określa się, na czym nowatorstwo gatunku tutaj polega. Także niezwykle interesujące uwagi o zamieraniu poezji epickiej w literaturze współczesnej — przy okazji analizy *Kwiatów polskich* — mają charakter jedynie spostrzeżeń szczegółowych. Obok tego typu niedopowiedzeń, które, co prawda, niejednokrotnie kompensowane są obfitością umiejętnie dobranych cytatów, spotykamy i niepokojące, bo o nieco formalistycznym posmaku, rady dla pisarzy (doradzanie powieści zamiast noweli — Czeszce, wiersza regularnego — Woroszylskiemu). Wreszcie fałszywy jest chyba z punktu widzenia leninowskiej teorii sztuki podział poezji polskiej roku 1950 na „postulatywną” i „obrazową” (*O sytuacji w poezji*).

Nie zawsze także żądowała szerokość perspektyw historycznych, w jakich rozpatrywane są utwory. Z wyjątkiem historycznej analizy twórczości Broniewskiego, szkicom o pisarzach wychodzących z dwudziestolecia brak ustalenia przemian ich twórczości; szkicom o twórcach realizmu socjalistycznego brak określenia wybranej przez każdego z nich tradycji literackiej; za mało wreszcie tak potrzebnych przy badaniu realizmu socjalistycznego porównań z literaturą Związku Radzieckiego. Takie zwężenie problematyki zmniejsza ilość materiału do uogólnień, przede wszystkim zaś nie pozwala dokładniej zanalizować błędów naszych najmłodszych pisarzy, ani ukonkretnić w stosunku do nich żądania, aby twórczość ich była narodowa w formie. Szczególnie wyraźnie

to występuje w trudnym przypadku Worożylskiego. Dla wyjaśnienia jego niedociągnięć artystycznych nie wystarczy schemat poprawności politycznej. Matuszewski nie próbuje jednak poddać wierszy Worożylskiego bliższej obserwacji ani od strony tradycji, na jakiej poeta się oparł, ani od strony ideowo-formalnej jedności jego utworów.

Jeśli można mówić o schematyzmie krytyki Matuszewskiego, to przede wszystkim ze względu na przecenianie przez niego sprawy tematyki dzieła literackiego w stosunku do spraw innych. Zaznacza się to w artykułach o wspomnianym dopiero Worożylskim, Kubiaku i Jastrunie. Pokrewnym zjawiskiem są sformułowania zbyt ogólnikowe, np. stawiane różnym twórcom zarzuty „niedostatecznego wyrobienia ideologicznego” i zbyt słabych ich związków z aktualnymi zagadnieniami dnia. Słuszność takich zarzutów byłaby oczywista przy ich konkretyzacji i specyfikacji w odniesieniu do każdego pisarza, do każdego utworu, do każdego problemu.

Matuszewski formułuje zarzuty zawsze niezwykle ostrożnie, szczególnie w stosunku do debiutantów. Wynika to z życzliwości, powodującej niekiedy, być może, aż przechwalenie niektórych pozycji. Jednak czujność i poczucie odpowiedzialności krytyka decydują na ogół o zachowaniu właściwej miary w ocenach. Dzięki temu, a także dzięki innym, licznym, wymienionym już względom, krytyka Matuszewskiego bardziej niż czykolwiek ma wszelkie dane, aby być pomocą dla nowego twórcy i nowego czytelnika.

*Mirosława Puchalska*

Д. Д. Благой, ТВОРЧЕСКИЙ ПУТЬ ПУШКИНА (1813—1826). Москва 1950, Изд. Акад. Наук СССР, s. 579.

Obszerna książka Błagoja omawia rozwój twórczości Puszkina do roku 1826. Została ona wyróżniona nagrodą stalinowską i przyjęta zdecydowanie pozytywnie przez krytykę radziecką.

Nie mam ambicji omawiania tej książki z punktu widzenia postępu puszkinologii; do tego nie posiadam właściwych kwalifikacji; w tym zakresie zresztą wyręczają nas należycie recenzenci radzieccy. Pragnę natomiast zwrócić uwagę na tę znakomitą pracę z punktu widzenia metodologicznego, starając się zanalizować i ocenić jej udział w rozwoju metody marksistowskich badań literackich w ogóle. Książka bowiem należy do najwybitniejszych osiągnięć powojennego literaturoznawstwa radzieckiego. A Błagoj — obok Mejlacha — należy do najbardziej — jeśli mogę sądzić — interesujących historyków nowszej literatury rosyjskiej. Błagoj jest m. in. autorem świetnej syntetycznej pracy o literaturze rosyjskiej XVIII w.

Sądzę, że rzecz jego o Puszkynie winien znać nie tylko każdy rusycysta polski, nie tylko każdy interesujący się Puszkinem czy literaturą epoki romantycznej w ogóle, ale wręcz każdy badacz literatury, każdy interesujący się postępem metodologicznym naszej dyscypliny.

*Droga twórcza Puszkina* wyróżnia się wśród wielu ostatnio wydanych, cennych literaturoznawczych prac radzieckich, z których niektóre (np. Makaszyna o Szchedrinie) omawiał Pamiętnik Literacki. Przeważająca część